



WOLNI I SOLIDARNI

Solidarność Walcząca

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A

Nr 4/199 cena 20 zł
20 luty - 5 marzec 1989 r.

REFORMOWAĆ CZY OBALAĆ ?

Fragm. artykułu Kornela Morawieckiego "Uwarunkowania i stan polskiej gry" napisanego dla paryskiej "Kultury". Całość została wydana odrębnie także przez AIŚW

Oponentami realnego socjalizmu są niemal wszyscy Polacy, nie wyłączając wielu partyjnych. Główny podział dotyczy sposobów wyrażania sprzeciwu. Czy w ramach systemu napierać na jego reformowanie, czy wprost dążyć do jego zniesienia. Reformiści są do zaakceptowania dla władzy. Dziś reformować system chcą sami komuniści. Zonglując świecidełkami dialogu, porozumienia, ugody z tymi, co stoją na gruncie Konstytucji, z tzw. "konstruktywną opozycją". Pomieszczenie z popłataniem. Partia ma zagwarantowaną "przewodnią rolę" choć gros narodu odrzuca system. Kto ma z kim się ugadzać? Przypomina się celne powiedzenie Sienkiewicza: "Wzrost staneła kwestia na tem, jak pogodzić dupę z batem". Naród ma wybrać władzę, a nie z nią pertraktować. Tu słowa z kanonu demokracji ("wybory", "opozycja", "kompromis", "parlament"). tracą sens, obracają się w parodię, gdy np. centrala OPZZ (neozwiązków) opowiada się za "pluralizmem społecznym" i "związkowym". Zamęt pojęciowy w głowach szerokich rzesz to pożywka dla komunizmu. Nie darmo samego Josifa Wissarionowicza zwano Wielkim Językoznawcą. W przywłaszczaniu i psuciu słów są komuniści mistrzami. Popatrzmy, co zrobili ze swoją nazwą własną, z "socjalizmem", z "Polską Ludową", co wyczyniają z demokracją, "prawem", "niepodległością" itp.

Sporo zamętu bierze się z niedomówień, z braku uczciwego opowiedzenia po jednej lub drugiej stronie wspomnianego podziału. Pytam więc czy Przewodniczący Wałęsa, czy Koledzy Zbigniew Bujak, Wiesław Frasyniuk, Janusz Onyszkiewicz, Paweł Broniowski, Jeremi, Jacek Kuron, Tadeusz Mazowiecki, Adam Michnik chcą obalić system, czy chcą go reformować? Każdy kto piera się publiczną służbą, winien jest społeczeństwu odpowiedzieć na to pytanie.

Mnie bliżsi są ci, którzy otwarcie negują, prawomocność tej władzy. Kto chce komunizm obalić. Ciągłe jednak powszechna, zwłaszcza wśród działaczy "S" i inteligencji, zdaje się być orientacja na porozumienie z władzą. Orientacja pozornie racjonalna, realna - bo geopolityka i uwarunkowania historyczne, bo władza ma propagandę i siłę, więc szkoda marzyć i szkoda substancji narodowej, może dojść do anarchii, rozlewu krwi, wojny domowej, destabilizacji w Europie. a tak, pomalutku, krok za kroczkiem - dobijemy swego. Jak się polapia, już będzie za późno. My ich niby uznamy, pomożemy opanować kryzys, oni zliberalizują ustawy, wprowadzą naszych do Sejmu i razem, jak Polak z Polakiem... Kto by nie chciał pozbyć się tego ciągnącego nas wszystkich balastu, bez strajków, demonstracji, strachu przed ZOMO, czołgami? Pociągające, lecz także

nałwne. Sztuczka takiego wynegocjowania, wypluralizowania demokracji od Komunistów, żeby oni się nie spostrzegali, nawet Lechowi się nie uda. Rozmowy, ugody i koncesje są dla nich środkiem neutralizacji wrogich nastrojów i wystąpień. Lamią je i potem przekraczają, gdy tylko mogą.

A czas i świat uciekają. Ubywa polskiego ducha i materii. Upada etos pracy i uczciwości. Szerzy się bieda i skazanie kraju. Już dzieci marzą o emigracji. Czy będziemy Polakami?

Ewolucja systemu - zgoda. Ale zmierzająca do jego likwidacji, a nie sanacji i utrwalania. Musi więc być na tyle szybka, żeby wyzwalać się, wzrost podmiotowości społecznej, wyprzedzając ciągłą w komunizmie degradację i sowietyzację. I przy tym nie godzi się nikogo ludzić czysto ewolucyjną perspektywą. Masowe poruszenie nastąpi nieuchronnie. Komunizm nieustąpi o tak, sam z siebie. Wstrząsy przyjdą niezależnie czy system się zasklepi, czy będzie otwierał. W pierwszym wypadku będą to buntury tłumionej rozpacz, w drugim wybuchy rozbudzonej nadziei.

W obecnej ewolucyjnej rundzie, wymuszonej sierpniowymi strajkami, stawką jest legalizacja "S". Po stronie społecznej rozgrywa drużyna Wałęsy. Ma ona wielkich i możnych protektorów. Episkopat Polski i Kongres Polonii Amerykańskiej, Departament Stanu USA, związki zawodowe i politycy za-

chodni, RWE, Głos Ameryki i BBC na okragło, w ciemno, forują dyplomację Wałęsy, linie dialogu i kompromisów. Dla władzy Wałęsa jest w tej chwili "mniejszym złem". Owszem narusza jej monopol i wartość. Ale mógłby pomóc w gaszeniu rozpalającego się sprzeciwu społecznego, mógłby, tylko on jeden, w pewnym stopniu, uwiarygodnić reformy komunistyczne w oczach społeczeństwa i Zachodu. Ponadto, w prze-widywaniu jeszcze głębszego załamania ekono-micznego, władze chcą usi-łnie podzielić się czę-ścią odpowiedzialności ze

stroną społeczną. Stąd cała skomplikowana, kamu-flowana operacja wcią-gania Przewodniczącego "S" i uwikłania Związku w tryby systemu, w jego po-dtrzymanie, ale tak, by społeczeństwo w swej ma-sie, a najlepiej i sama "S" nie spostrzegłi manipulacji.

Stawia to w trudnej sy-tuacji również nas - nie żadną "konstruktywną" czy inną "opozycję", ale po prostu przeciwników sys-temu. Choć sami bezpo-srednio nie uczestniczymy w tej rundzie rozgrywek, zależy nam bardzo na wyniku, na odwołaniu pełnej, legalnej "S". Z

serca i przekonani gorąco kibicujemy drużynie spo-łecznej. Sama swa zorga-nizowaną obecnością dos-tarczamy Wałęsie atutów przetargowych, podbijamy stawkę. Mamy jednak obo-wiązek patrzeć na ręce i zaglądać w karty naszym rozgrywającym, oceniać ich licytację i wist.

Moja ocena jest bardzo krytyczna. Za zasadniczy błąd uważam samoograniczenie się do koncepcji: "socjalizm tak, wypa-czenia - nie". Dopiero jej odrzucenie pozwoli-łoby społecznym represen-tantom negocjować z komunistami z podnie-sionym czołem.

OPINIE

WYPOWIEDZI

WYWIADY

Jan Waszkiewicz w wypowiedzi dla "Gazety Związkowej" nr 1.

Lech Wałęsa na konferencji prasowej 5 stycznia br wg. "POZA UKŁADEM" nr 1/89

patrioci, itp.), którzy pragną dobra narodu, ty-lko "zli" knują i unie-możliwiają im przepro-wadzenie reform i dla-tego społeczeństwo po-winno ednoczyć się z "dobrymi" komunistami. Poglądy przeciwnie nie są dopuszczane na antenę.

.... Obecna sytuacja jest taka, że w "Solidarności" nie działają mechanizmy rozstrzygania sporów ani szukania kom-promisowych rozwiązań. Nie ma możliwości odwo-lania się do opinii ogółu, mandaty poszcze-gólnych osób są podwa-żalne. Statut został za-wieszony i nie zastąpiły go żadne powszechnie przyjęte reguły gry. To-ż nie może dziwić, że w kwestiach spornych de-cydują nie racje, a si-ła. Lech Wałęsa i zgro-madzone wokół niego gro-no narzuca rozstrzygnię-cie i nie zmieni tego siła racji Grupy Robo-czej, a ma ich ona spo-ro/. Podobnie działa się i gdzie w różnych kwestiach spornych po 13 grudnia.

Mam jednak nadzieję, że z chwilą gdy związek zacznie działać otwarcie i legalnie, znajdzie w sobie wystarczająco dużo siły i rozsądku by wpro-wadzić sensowne mecha-nizmy artykulacji róż-nych poglądów, szukania kompromisów i rozstrzy-gania sporów. Statut z 1980 r. i praktyka z lat 1980-81 stanowią dobry punkt wyjścia.

Myszę też, że osta-teczna decyzja należeć będzie do ogółu czlon-ków, wybierających wła-dzę Związku oraz okre-szające ich cele i za-dania. Nie zdziwi się, jeśli przy tej okazji rozstrzygniemy różny stron-ostana odsunięci na bok wraz z ich racjami i ambicjami.

.... I tak radykalowie niech się nawet nazwa-radykalami, ale niech się nazwa radykalami, ale niech nie przeszkadzają mi, nam w odzyskiwaniu So-lidarności, w reformach, w walce, którą potrzeba jest wielkiej siły aby ten jeden, zdanie uży-skać, pluralizm we wszy-stkich tematach. To co robią to osłabiają Wałę-sę, podkładają mi nogę w sposób wredny, gorszy jak bezpieka, utrudnia-ją, robią parodię z wal-ki, naszej, podpuszczają, mówią o słabości, o niepanowaniu. To jest nieprawda, to jest po prostu wredna, chamska gra. Niezrozumiałe, na to nabierają naiwna mło-dzież, która ma prawo, obowiązek walczyć, ma zle, ma, ale chce wal-czyć o swoje mieszkania, o prawo zorganizowania się, ale cwaniacy poli-tyczni rozbijają ich walkę, nabierają ich na plewy. Kółko mówiąc to mi się tylko nie podoba, a patentu na mądrość nie mam.

Józef Darski w liście do dyrektora RWE Marka Łatynskiego. (Pełny te-kst w najbliższym "Biu-letynie Dolnośląskim").

.... Rozgłoszania stale i z uporem powtarza pod-stawową tezę komunisty-cznej dezinformacji, ja-koby komuniści dzielili się na "złych" (beton) i "dobrych" (liberałowie,

Niedopuszczanie na an-tenę działaczy antyko-munistycznych z Polski i forsowanie wyłącznie po-glądów politycznych je-dnego kierunku opozycji, np. w dniach 19 do 26 czerwca w dwu audycjach politycznych dnia prze-prowadzono 7 wywiadów POLITYCZNYCH z 5 prze-dstawicielami opozycji lojalnej wobec systemu i żadnego z antyko-munistami (niepodległo-ściowcami). Ci ostatni jeśli pojawiają się, nigdy nie pytano ich o po-lityczną ocenę sytuacji. Wywiad z Kornelem Mora-wieckim, który Pan prze-prowadził, pomijał linię polityczną kierowanej przez niego "Solidar-ności Walczącej", lecz koncentrował się na jego prywatnym życiu, mniej niebezpiecznym dla ko-munizmu. Dla Andrzeja Gwiazdy, jednego z sygnatariuszy porozumie-nia z 1980 r., mikrofon pozostał niedostępny (nadano jedynie stre-szczenie jego wystapie-nia londyńskiego), nato-miast nagle odblokował się dla panów Surdyko-wskiego i Bratkowskiego, reformistycznych komu-nistów. Nie dziwi to, skoro możliwość rozpadu reżymów komunistycznych w Europie jest dla komentatora RWE "nieo-pytymistyczna".

EUROPA NASZYM WSPÓLNYM DOMEM / cd. /

Pod takim tytułem, zaczerpniętym z wypowiedzi Michaiła Gorbaczowa, zamieściliśmy w nr 1/196 naszego pisma, przewidywany przez Leopolda Ungera, scenariusz pokojowego opanowania przez komunizm wolnej jeszcze części Kontynentu europejskiego. Zasadnicze elementy tego planu to: zneutralizowanie RFN w ramach struktury NATO oraz osłabienie więzi Europy Zachodniej ze Stanami Zjednoczonymi. Zaistniałe w ostatnim czasie wydarzenia wskazują, że wizja czerwonej Europy przyoblała się w realne kształty.

Komunizm traktuje podbój Europy jako etap na drodze do zbudowania ogólnoswiatowego systemu komunistycznego. Obecnie etap ten znajduje się w fazie dynamicznej realizacji. Pierwszym wymiernym rezultatem prowadzonych w tym względzie działań ma być samorozbrojenie Europy Zachodniej.

Podjęte ostatnio w obozie socjalistycznym decyzje o redukcji sił zbrojnych i wydatków zbrojeniowych oraz o wycofaniu części oddziałów sowieckich do ZSRR, a towarzysząca temu silna oprawa propagandowa nie są dziełem przypadku. Zbiegają się precyzyjnie w czasie z końcem okresu używalności, będących na wyposażeniu wojsk NATO, rakiet krótkiego zasięgu typu LANCE. Rakiety te w pewnym stopniu niwelują przewagę Układu Warszawskiego w dziedzinie broni konwencjonalnych. Likwidacja tego ochronnego parasola utworzyłaby Europę przed armią bolszewicką, która nawet po tzw. redukcji zachowuje znaczącą przewagę nad siłami NATO.

Europa Zachodnia stoi dziś przed koniecznością unowocześnienia systemu rakiet krótkiego zasięgu. Z tym wiąże się znaczne nakłady finansowe, co już samo w sobie budzi niechęć zachodnioeuropejskiego podatnika. Te atmosfery niechęci wykorzystują precyzyjnie Komuniści. Znając mechanizmy podejmowania decyzji w ustrojach demokratycznych / decyduje wola większości wyborców /, manipulują opinią publiczną stwarzając swymi posunięciami / "redukcja zbrojeń" / wrażenie zaniku zagrożenia bolszewickiego. Kształtują tym samym przekonanie przeciętnego Europejczyka o zbędności wydatków na przebrojenie.

Dodatkowym atutem komunistów w "pokoju wojnie z Europą Zachodnią jest... RFN - filar struktury NATO. Politycy niemieccy opętani samobójczą wizją "zjednoczenia Niemiec", zrobią wszystko by bojkotować system rakiet krótkiego zasięgu / 110 km / w imię uchronienia "terytorium niemieckiego" w NRD od zniszczenia w przypadku ewentualnego konfliktu.

Jednocześnie Układ Warszawski wzmacnia się przebiecia tych polityków zgłaszając ofertę całkowitej likwidacji tej klasy uzbrojenia w Europie. Dlatego też RFN współdziałając w tym przedmiocie z komunistami występuje przeciwko żywotnym interesom Europy Zachodniej. Rezultatem takiego postępowania będzie samoistna neutralizacja RFN w ramach paktu atlantyckiego.

Dlaczego problem RFN ma tak niezwykle ciężary gatunkowy? Otóż w strategii komunistycznej Niemcy są kluczem do opanowania Europy. Nie jest to bynajmniej pomysły Gorbaczowa. Warto w tym miejscu przypomnieć, że celem bolszewickiej ofensywy w roku 1920 były właśnie... Niemcy. Świadczy to niedwuznacznie o tym, że bez względu na kosmetyczne zabiegi i wbrew marzeniom wielu osób, cele i istota komunizmu są niezmienne. Z kolei realizacja naszych marzeń / wolność, niepodległość, itp. / zależy właśnie od zasięgu systemu. Im system większy i silniejszy, tym nasze szanse mniejsze.

Fragment wywiadu przeprowadzonego przez Roberta Kostrzewę z Johnem Lenczowskim - prof. Georgetown University, pracownikiem waszyngtońskiej Council for Interamerican Security, doradcą d/s sowieckich i europejskich w Radzie Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych przy Białym Domu w latach 1983-87.

"(...) Zachód ma bardzo krótką pamięć i stąd ta gotowość do uznania raz na zawsze, że dominacja sowiecka w krajach Europy zachodniej jest czymś nieodwracalnym. Niech Pan też nie zapomina, że nam nie wolno stwarzać "napięć" w świecie.

Nie chcę przez to powiedzieć, że polityka amerykańska wobec Europy wschodniej godna jest całkowitego potępienia. Nasze moralne wsparcie dla ruchu Solidarności było z pewnością bardzo wartościowe. Z drugiej strony wiadomo mi o pewnych działaniach podejmowanych przez rozmaitych przedstawicieli rządu Stanów Zjednoczonych (upoważnionych do tego czy nie) które postawiły przywódców Solidarności w niezwykle trudnej sytuacji. Wywierano na nich nacisk, aby zajęli w pewnych kwestiach określone stanowisko, którego w innym wypadku być może by nie zajęli. Miało to, jak rozumiem, bardzo demoralizujący wpływ na związek. Zaryzykowałbym nawet twierdzenie, że prawdopodobnie najważniejszym celem Sowietów po sprawie rozbrojenia była właśnie demoralizacja i zniszczenie Solidarności, ruchu, który był dla Moskwy paradygmatem śmiertelnego niebezpieczeństwa grożącego całemu imperium. (...)" / KULTURA, styczeń/luty 1989 r. /

Dnia 29.01.1989 r. odbyło się spotkanie przewodniczącego SW Kornela Morawieckiego z przedstawicielami NZS-u z AWF, Uniwersytetu i Politechniki z Wrocławia. Omówiono możliwości i formy współpracy w takich sprawach jak walka o wolne i demokratyczne wybory, prawo do zrzeszania się oraz o poprawę warunków pracy i życia.

KONGRES KPN

5 lutego odbył się w Warszawie III Krajowy Kongres KPN. W trakcie obrad wkroczyła kilkudziesięcioosobowa grupa cywilnych funkcjonariuszy SB oraz Pan z urzędu miejskiego, który rozwiazał Kongres jako nielegalny. Przewodniczący KPN Leszek Moczulski po oprostowaniu tego faktu kontynuował obrady do zakończenia części dyskusyjnej i przerwał Kongres, by nie wywoływać napięć przed obradami okręgowego stołu. Druga część obrad Kongresu odbędzie się w najbliższym terminie. W związku powyższymi faktami Przewodniczący SW Kornel Morawiecki wystosował list do L. Moczulskiego, gdzie m.in. pisze: "...Ciesząc się, że mimo wielu trudności towarzyszących w PRL niezależnemu działaniu politycznemu doszło do III Krajowego Zjazdu KPN. Sądze, że jest to spory sukces nie tylko Pana osobiście i Pańskiej organizacji, ale również poważny krok w odbudowie normalnego życia politycznego w naszym Kraju. Wyrażam również w imieniu własnym oraz członków Solidarności Walczącej oburzenie z powodu przerwania obrad Zjazdu przez siły policyjne. Jest to dobry komentarz do rozgrywanej przez władze PRL polityki demokratyzacji i liberalizacji."

SOLIDARNOSĆ WALECZĄCA

5 lutego w Legnicy w ośrodku duszpasterskim OO. Franciszkanów odbyło się spotkanie Tymczasowej Rady Wojewódzkiej NSZZ RI "S" woj. legnickiego. Wybrano 11-osobowe prezydium Rady. Przewodniczącym został Zbigniew Mackiewicz, zastępcami Zbigniew Cirkow i Jerzy Szymonowicz, skarbnikiem Jan Sroka, sekretarzem Wacław Bak. Rzecznikiem prasowym wybrano Władysława Papużyńskiego zam. Głogów, ul. Okrzeja 91, tel. 33-39-33. Wybrano też 10-ciu delegatów na Krajowy Zjazd. W spotkaniu uczestniczył działacz opozycyjny dr Wojciech Mysiecki, który przedstawił ocenę aktualnej sytuacji politycznej w Polsce.

5 lutego odbyło się walne zebranie Wiejskiego Koła ZSL w Bystrzycy Dolnej gmina Świdnica. Jednogłośnie przyjęto uchwałę o konieczności usunięcia z Konstytucji PRL zapisu o

przewodniej roli PZPR oraz domagano się przyspieszenia wyborów do Komitetów ZSL wyższego szczebla.

NSZZ RI "S" przyjęła chyba trafniejszą niż "S" strategię odzyskiwania prawa do legalnego działania, gdyż zamiast tworzyć komitety organizacyjne od razu reaktywują organizacje gminne i wojewódzkie, wybierają delegatów na Zjazd Krajowy, który odbędzie się w drugiej połowie marca 1989. Zjazd RI "S" woj. wai-brzyskiego odbędzie się 19.03.1989. Życzymy z serca owocnej pracy i obrad. Szczęść Boże chłopom polskim. redakcja SW

HARMONOGRAM

zmian cen urzędowych towarów i usług

Miesiąc	Nazwa towaru lub usługi	Wzrost ceny w %
II	podstaw.art. żywnościowe	7,9
	napoje alkoholowe	15
	wyroby tytoniowe	15
III	PKP	50
	PKS	50
IV	węgiel i koks	20
	energia elektryczna	32,8
	centralne ogrzewanie	33,3
	ciepła woda	33,3
	komunikacja miejska	66,7
V	podstaw.art. żywnościowe	7,8
VIII	podstaw.art. żywnościowe	5,7
IX	PKP	50,9
	PKS	50
X	usługi poczt.-telekom.	25
	alkohol	15
	wyroby tytoniowe	15

(za: Poza układem 1/89)

LIST DO REDAKCJI

W gazetce Solidarność Walcząca nr 2/197, przeczytałem oświadczenie prof. dr hab. Romualda Nowickiego, w związku z wypowiedzią Władysława Frasyńki dla RWE, a dotyczącą stwierdzenia, iż podczas spotkania z p. Andrzejem Gwiazdą, wyszła demonstracyjnie z sali połowa słuchaczy. Wypowiedzi W. Frasyńki nie słyszałem, ale pytałem znajomych i wszyscy potwierdzili fakt złożenia w RWE tego paszkwilu. ... Byłem w Kościele św. Doroty na spotkaniu z p. A. Gwiazdą ... powtarzam za prof. Romualdem Nowickim - FRASYŃKIU KLAMIE ! ... Rozgoryczony (nazwisko i adres do wiadomości red.)

DZIEKUJEMY: Franciszek z Asyżu - 3000 \$, Caravaggio - 400 \$, Dominiczka - 50 /TR/ + 150 /SW/ USD, Granit - 10 t., Albert - 10 000, Wiktorina - 1000, Ala - 1000, Dania - 2000 + 1000, Bizon - 1000, J.G. - 1000, Rodzina z MPK - 1000, Przepraszamy za opóźnienia: Dębowa Twarz - 5000, Maria - 2000, Rej - papier.

SW nr 4/199 zamknięto 15.02.89 r. Wydaje Agencja Informacyjna SW Nakład 18 000